

Wywiad z Krzysztofem Michałkiewiczem, Sekretarzem Stanu w MRPiPS oraz Pełnomocnikiem Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych



Krzysztof Czechowski: Panie Ministrze, za nami dwa lata rządów Prawa i Sprawiedliwości. Które z działań podjętych przez obecnie rządzących uważa Pan za najważniejsze, jeśli chodzi o poprawę sytuacji osób niepełnosprawnych?

Krzysztof Michałkiewicz: Cała polityka rządu powinna być nastawiona na wsparcie i zaspokajanie potrzeb rodzin, w tym rodzin osób niepełnosprawnych. Dlatego najważniejsze projekty, które realizuje rząd – najpierw pani Premier Beata Szydło, a teraz pana Premiera Mateusza Morawieckiego – mają ten kontekst. Jeżeli na przykład myślimy o programie „Rodzina 500 plus” – jednym z pierwszych i najważniejszych rządowych programów – to przecież zawiera on specjalny komponent dla rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym; obowiązuje inne kryterium dochodowe i 90% rodzin, które mają dziecko z niepełnosprawnością (pierwsze dziecko), korzysta z „500 plus”. W minionym roku wydaliśmy na ten cel 1,32 mld zł – te pieniądze trafiły do rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi. Biorąc pod uwagę cały okres po 1989 r. i wszystkie rządzące przez ten czas ekipy, przełomowymi działaniami są: ustawa o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności (przyznająca szczególne uprawnienia w dostępie do świadczeń opieki zdrowotnej, usług farmaceutycznych oraz wyrobów medycznych) oraz budowa systemu wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin bazująca na trzech filarach – Pakiecie społecznej odpowiedzialności, programie „Dostępność plus” oraz Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Podwyższyliśmy również rentę socjalną do poziomu najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, co od lat było postulatem środowiska osób niepełnosprawnych. Dziełem rządu są również, niezwykle ważne: ustawa o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem” i oparty o nią program kompleksowego wsparcia.

K.C.: Niedawno zakończyły się „Konsultacje plus” – chyba największe dotychczas tego typu wydarzenie – podczas których rząd wsłuchał się w głos społeczeństwa, osób, do których jest adresowana Ustawa „Za

życiem”. Jakie ma Pan refleksje po zakończeniu cyklu spotkań w całej Polsce?

K.M.: Bardzo zależało nam na tym, aby same osoby niepełnosprawne powie-
działy o tym, co jest dla nich ważne, pilne, co powinno być realizowane w pierw-
szej kolejności. Tak, żeby wszelkie działania były podejmowane z ich udziałem
i dla nich. I stąd te konsultacje, które dla mnie osobiście są bardzo ważne. Po ich
zakończeniu ustawa przyjęła wprawdzie skromniejszy kształt, ale miała akcep-
tację dużej części środowiska osób niepełnosprawnych.

K.C.: Jedną z pierwszych decyzji podjętych przez rząd Prawa i Spra-
wiedliwości dotyczyła zwiększenia algorytmu, a tym samym wygene-
rowania większych środków finansowych na warsztaty terapii zajęcio-
wej. Jak Pan odbiera funkcjonowanie takich placówek?

K.M.: Często są to jedyne w środowiskach lokalnych propozycje dla osób, któ-
re kończą realizację obowiązku szkolnego i muszą znaleźć dla siebie jakieś pola
aktywności. Dla nich warsztat terapii zajęciowej czy środowiskowy dom pomocy
to miejsce, które pozwala być w gronie rówieśników, żyć aktywnie w społeczne-
stwie zamiast być zamkniętym we własnym mieszkaniu. Ubolewamy nad tym,
że wciąż jeszcze nie wszystkie samorzady dostrzegają, że mieszkańcy z niepełno-
sprawnościami potrzebują wsparcia – usług, instytucji, które będą dawały szan-
se na aktywne życie.

K.C.: Patrząc na politykę społeczną krajów zachodnich, widzimy,
że to samorzady, będące najbliższe społeczeństwa obywatelskiego, jako
pierwsze podejmują działania na rzecz środowisk zagrożonych wykluc-
zeniem, w tym na rzecz osób niepełnosprawnych.

K.M.: Taka jest rola i takie są zadania samorządów – mają one zaspokajać po-
trzeby mieszkańców, członków wspólnoty samorządowej, wśród których są osoby
z niepełnosprawnościami i ich rodziny. Uważam, że tutaj również nastąpił postęp
– coraz więcej samorządów dostrzega potrzeby niepełnosprawnych mieszkańców,
szuka sposobów, jak im pomóc, jak wesprzeć te organizacje, które działają na ich
rzecz, jak ułatwić funkcjonowanie osobom niepełnosprawnym w ich środowisku.
Jeśli chodzi o politykę rządu, to będziemy wspierać samorzady, aby były w stanie
te zadania realizować. Jak już wcześniej wspomniałem, obecnie pracujemy nad
dużym programem „Dostępność plus”. Chcemy, aby Polska była dostępna dla lu-
dzi niesamodzielnymi zarówno z powodu niepełnosprawności, jak i z powodu wie-
ku, choroby czy innych okoliczności życiowych. Chcemy w ramach tego programu
zainteresować samorzady tym, aby czyniły środowiska swoich miast i gmin przy-
jaznymi dla osób z różnymi rodzajami niesamodzielnymi, w tym dla osób niepeł-
nosprawnych. Będziemy je wspierać finansowo, aby były dobrymi przykładami
tego, co można i co należy zrobić dla osób niepełnosprawnych.

K.C.: Panie Ministrze, pełni Pan również funkcję Prezesa Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. PFRON już od ponad ćwierć wieku jest bardzo ważnym narzędziem w rękach rządu, służy wspieraniu osób niepełnosprawnych, wspomaga ich rehabilitację zawodową i społeczną. Jak ocenia Pan programy Funduszu zatwierdzone przez Radę Nadzorczą?

K.M.: Przede wszystkim należy podkreślić, że Fundusz jest bardzo potrzebną instytucją. To niezwykle istotne, aby osoby niepełnosprawne czuły się przydatne społeczeństwu, a najlepszą formą włączenia społecznego jest aktywność zawodowa. To, że coraz więcej osób niepełnosprawnych pracuje, jest zasługą Funduszu, który wspiera ich zatrudnienie, a także ułatwia im funkcjonowanie na rynku pracy – poprzez doposażenie stanowisk pracy, pomoc w tworzeniu dedykowanych im miejsc. Cieszę się, że obecna sytuacja w kraju, niskie bezrobocie – jest szansą również dla osób niepełnosprawnych na aktywność zawodową, na to, aby odnalazły się na rynku pracy.

Rada Nadzorcza Funduszu zatwierdziła szereg projektów, które mają w sposób celowany wspierać aktywność zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych. Dla mnie szczególnie ważne są te programy, które wspierają edukację, takie jak „Absolwent” czy „Student”, dzięki którym coraz więcej osób niepełnosprawnych podejmuje wysiłek, aby ukończyć studia i zdobyć atrakcyjny zawód. Program „Student” pomaga młodzieży niepełnosprawnej studiować, a program „Absolwent” – wejść na rynek pracy.

K.C.: Jest jeszcze program „Praca – Integracja”, skierowany do dużych pracodawców. Ma on na celu ich zachęcenie do zatrudniania osób niepełnosprawnych. Ostatnio Fundusz podpisał umowę z Poczta Polska; w jej ramach zatrudnienie ma znaleźć 400 osób.

K.M.: Oczywiście ważne są możliwości zatrudnienia, sama praca, ale też ważne jest, aby to była dobra praca – na miarę aspiracji, ambicji osób z niepełnosprawnościami. Dlatego ten program ma szczególne znaczenie. Zaczęliśmy od Poczty Polskiej, wkrótce zainaugurujemy współpracę z PKP, pracujemy nad tym, aby były tworzone miejsca pracy w administracji publicznej. Chodzi o to, aby powstały stabilne miejsca pracy, spełniające oczekiwania osób niepełnosprawnych.

K.C.: Wiele programów skierowanych do osób z niepełnosprawnościami jest realizowanych dzięki funduszom unijnym. Dwa takie projekty realizuje także PFRON.

K.M.: Bardzo zależy nam na tym, aby środki europejskie, które trafiają do Polski, były wykorzystywane na oczekiwane działania, żeby wspierały poszukiwanie nowych, innowacyjnych rozwiązań i pomagały w ich wdrażaniu. Staramy się, aby projekty finansowane z funduszy europejskich służyły rozwiązywaniu

realnych problemów, dlatego cieszy mnie realizacja wspólnego programu z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Ma on na celu objęcie kompleksową rehabilitacją osób, które w wieku dojrzałym stały się niepełnosprawne i często wymagają przekwalifikowania czy też przystosowania miejsca pracy do ich niepełnosprawności. Takie osoby potrzebują także czasu, zainteresowania i wsparcia, aby się przystosować, zaakceptować swoją niepełnosprawność, przełamać bariery ograniczające ich aktywność zawodową. Wydaje mi się, że ten projekt ma ogromną szansę, aby zmienić podejście do osób, które stały się niepełnosprawne i pomóc im wrócić na rynek pracy. Uważam, że w dzisiejszym świecie niepełnosprawność nie powinna być tym, co blokuje aktywność zawodową.

K.C.: Do bardzo ważnych partnerów PFRON-u należą organizacje pozarządowe – często są to stowarzyszenia czy fundacje zakładane przez rodziców bądź opiekunów osób niepełnosprawnych. W ubiegłym roku wzrosło udzielane im przez Fundusz wsparcie finansowe. Dofinansowaniem zostało objętych więcej projektów, ale przecież miara potrzeb jest coraz większa.

K.M.: Cieszymy się, że osoby niepełnosprawne oraz ich rodziny i opiekunowie organizują się, aby zaspokajać swoje potrzeby. Organizacje zakładane przez osoby niepełnosprawne służą ich aktywizacji, często także tworzeniu miejsc pracy. Nie jesteśmy w stanie w pełni finansować tych, którzy poświęcają się pracy społecznej, ważne jest w tym kontekście, aby takie osoby uczyły się, jak zabezpieczyć finansowanie tej działalności, żeby umiały ograniczać ryzyko, dywersyfikować źródła finansowania. A tych źródeł jest dużo: są to m.in. środki Funduszu, programy dotacyjne samorządów, są pieniądze z 1 procenta, które każdy z nas może odpisać od podatku i przekazać konkretnej organizacji, są projekty finansowane ze środków europejskich. Są też sponsorzy – coraz popularniejsze staje się przekazywanie przez duże firmy, które cechują się wrażliwością społeczną, części zysków na cele kulturalne, charytatywne, na wspieranie osób niepełnosprawnych czy też dzieci z różnych środowisk lub instytucji.

K.C.: Środowisko bardzo pozytywnie odniosło się do znowelizowanej ustawy o ekonomii społecznej, o ekonomii solidarnej. Spółdzielnie socjalne są dziś ważnym elementem struktury przedsiębiorczości społecznej. Czy osoby niepełnosprawne w tej właśnie formie zatrudnienia powinny szukać szansy na podniesienie swojej aktywności zawodowej?

K.M.: Oczywiście, taka jest idea ekonomii społecznej – aby wspierać te osoby, które mają trudności w znalezieniu zatrudnienia. To mogą być różne osoby: długotrwale bezrobotni, wychowankowie domów dziecka, czy właśnie osoby niepełnosprawne, które potrzebują wsparcia, aby być aktywnymi zawodowo. Takim wsparciem może być zapewnienie pracy w podmiotach ekonomii społecznej.

W tej ustawie (o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych) ciekawą rzeczą jest możliwość praktyk zawodowych dla uczestników warsztatów terapii zajęciowej. Chodzi o to, aby przed podjęciem decyzji o zatrudnieniu mogli zobaczyć, jak się czują w miejscu pracy, ocenić, jak sobie radzą z wyzwaniami, sprawdzić, czy praca przynosi im satysfakcję, czy spełnia ich oczekiwania.

K.C.: Jednym z tematów podejmowanych w dyskusjach środowiskowych są różnice pomiędzy chronionym a otwartym rynkiem pracy. Szczególnie trudno jest odnaleźć się na otwartym rynku pracy osobom z niepełnosprawnością intelektualną. W tym kontekście poruszana jest kwestia zakładów aktywizacji zawodowej, zakładów pracy chronionej, spółdzielni socjalnych – tych podmiotów, które zatrudniają osoby najciężiej poszkodowane.

K.M.: Oczywiście, ambicją wszystkich tych, którzy zajmują się aktywizacją zawodową osób niepełnosprawnych jest, aby miejsca pracy dla nich były tworzone na otwartym rynku pracy, ale nie ma co ukrywać, że nie dla wszystkich ta propozycja jest szansą na aktywność zawodową. Pracujemy obecnie nad aktualizacją programu „Za życiem” – tak, aby obejmował on zatrudnienie wspomagane, jako jeszcze jedną formę wsparcia osób z największymi trudnościami w adaptacji na rynku pracy. Takie osoby potrzebują wsparcia w znalezieniu zatrudnienia, zafunkcjonowaniu w miejscu pracy, radzeniu sobie w sytuacjach kryzysów, które często im w pracy towarzyszą. Mam nadzieję, że zatrudnienie wspomagane, bazujące na doświadczeniach, jakie już zdobyły organizacje prowadzące tę formę działalności, będzie dla tych osób szansą, aby w sposób bezpieczny wejść na rynek pracy i na nim pozostać.

K.C.: Bardzo ważną rolę w modelu zatrudnienia wspomaganego pełnią trenerzy pracy. To oni zapewniają poczucie bezpieczeństwa osobom niepełnosprawnym, wchodzącym w nowe środowisko w związku z podjęciem pracy.

K.M.: To bezpieczeństwo ma wiele wymiarów. Chodzi o przygotowanie miejsca pracy, ale również współpracowników, kadry zarządzającej i – oczywiście – samej osoby niepełnosprawnej podejmującej pracę. Trener pracy ma więc rzeczywiście ogromne znaczenie; jest też swoistym „bezpiecznikiem” w przypadku występujących kryzysów. Jeśli z jakiegoś powodu nastąpi sytuacja kryzysowa, to on powinien być tym, który wesprze osobę niepełnosprawną, pomoże jej przejść przez ten kryzys i dalej funkcjonować na rynku pracy.

K.C.: Powstają nowe zakłady aktywności zawodowej i coraz więcej osób niepełnosprawnych znajduje w nich zatrudnienie. Co Pan Minister sądzi o przyszłości tej formy wsparcia?

K.M.: Ma ona swoje ograniczenia, jest dość kosztowna, natomiast dla niektórych osób zakłady aktywności zawodowej są tym miejscem, gdzie mogą one być aktywne, realizować się, pracować. Dlatego na pewno będziemy w dalszym ciągu wspierać rozwój zakładów aktywności zawodowej, ale musi też być zapewniona możliwość przejścia – z ZAZ na rynek chroniony czy na otwarty rynek pracy.